

Wachowski, Marian

Karol Kniaziewicz i postęp rolniczy

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 347-352

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KAROL KNIAZIEWICZ I POSTĘP ROLNICZY

Zainteresowania rolnicze generała Karola Kniaziewicza znane są jego biografom tylko w bardzo małym zakresie, poruszano je raczej marginesowo czy nawet anegdotycznie. Wiadomo mianowicie, że Kniaziewicz w latach 1801—1812 gospodarował w dzierżawionym majątku Zieleńce na Wołyniu¹, że czynił to z pewną gospodarską starannością, że wreszcie ze szczególnym zamięłowaniem zajmował się pasieką i napisał wydaną w 1807 r. w Berdyczowie broszurkę o pszczelarstwie *Dwuletnie doświadczenia*².

Nie wiadomo było natomiast, że pewne zainteresowania w tym kierunku ujawnił też Kniaziewicz w czasie swego emigracyjnego pobytu w Dreźnie w latach 1817—1825. Nieco światła rzucają na ten fakt dwa listy³ Kniaziewicza z 1817 r. i sprzed 1819 r., stanowiące dochowaną część obszerniejszej korespondencji, którą Kniaziewicz prowadził ówczesnie ze Stanisławem Wodzickim, prezydentem Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, autorem prac ogrodniczo-botanicznych i założycielem ogrodu botanicznego w Niedźwiedziu.

Na wstępie warto nadmienić, że Saksonia miała stare tradycje pielęgnowania postępu rolniczego, Lipsk zaś stanowił w tej dziedzinie poważny ośrodek naukowo-techniczny i intelektualny. Tradycje te wywierały od dawna wpływ na Polskę, i to różnymi drogami. Kontakty nawiązywały się nie tylko dzięki sąsiedztwu Śląska i Saksonii; znane są podróże polskich właścicieli ziemskich specjalnie podejmowane do Saksonii w celu śledzenia postępów rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa oraz sprawozdania stamtąd różnych pożytecznych nowości (wymienimy tu np. owce „elektoraly”); przeważnie z Saksonii pochodzili też w XVIII w. administratorzy polskich majątków obszarniczych.

Uzupełnieniem dwóch wymienionych listów Kniaziewicza są zachowane z nimi łącznie cztery⁴ listy z lat 1818—1819 dra Fryderyka Christiana Franza — wybitnej jednostki na polu postępowego rolnictwa w Saksonii — do Wodzickiego; pozwalają one szerzej zinterpretować publikowane tu listy Kniaziewicza. Generał pozyskał Franza do współpracy

¹ Karol Otton Kniaziewicz (1762—1842), generał insurekcji kościuszkowskiej, dowódca pierwszego polskiego legionu we Włoszech, wódz Legii Naddunajskiej; zrażony do polityki polskiej Napoleona, w 1801 r. podał się do dymisji i przeniósł do Zieleńców, zapowiadawszy już dawniej w liście do Henryka Dąbrowskiego: „...jeżeli przy rokowaniach o nas zapomną, to pałasz za piecem zawiesiwszy, do le-miesz się biore, bo mnie życie żołnierskie znudziło” (cytuje według: W. Berent, *Nurt*. Warszawa 1956, s. 270).

² Por.: K. Koźmiński, *Bez trwogi i zmyy. Opowieść o generale Karolu Kniaziewiczu*. Warszawa 1962, ss. 10 i nast.

³ Ossolineum, rkps 11654/II.

⁴ Tamże.

z Towarzystwem Naukowym Krakowskim. W szczególności Franz korespondował z Wodzickim w sprawie jakiegoś nie dającego się zidentyfikować siewnika konstrukcji saskiej, którego jednak Towarzystwo nie sprowadziło. Franz także prowadził pertraktacje co do nabycia stada merynosów dla przyjaciółki Kniaziewicza Marymowiczowej. Do załatwienia tego kupna przystąpił początkowo sam Kniaziewicz, potem jednak przekazał je Franzowi, gdyż w maju 1819 r. miał wyjechać do Karlsbadu, a później do Paryża.

Listy wskazują, że Kniaziewicza i Wodzickiego łączyła jakaś nieznamna nam umowa. Formalnie zadaniem Kniaziewicza było wykrywanie w Niemczech nowości z zakresu rolnictwa, przemysłu związanego z rolnictwem, ogrodnictwa, botaniki. Miał on przekazywać Towarzystwu w Krakowie informacje oraz pośredniczyć w transakcjach handlowych dotyczących tych nowości. Wśród sygnalizowanych poszukiwań Kniaziewicza zwracają uwagę przede wszystkim nowości botaniczno-ogrodnicze, które stanowiły wielką namietność Wodzickiego.

Ujawniająca się w korespondencji pewna zależność od Wodzickiego pozwala wnioskować, że Kniaziewicz pobierał od niego zasiłek, nie wiadomo tylko, czy z prywatnej szkatuły Wodzickiego, czy ze skarbu publicznego, czy może z innych jeszcze źródeł. Jest bowiem prawdopodobne, że aktywność Kniaziewicza jako agenta nowości rolniczych miała stanowić maskę ukrywającą jego tajną działalność polityczną. O tę ostatnią właśnie Kniaziewicz był wówczas nie tylko podejrzewany, lecz nawet, wskutek interwencji rządu rosyjskiego, w 1825 r. uwięziony. Że Kniaziewicz nie traktował pobieranego wynagrodzenia jako synekury, świadczy zresztą ton jego listów. Z drugiej strony, widać z listów jednocześnie, że Kniaziewicz, który żyje w naszej świadomości jako posagowa postać wojownika, spełniał zadania na polu rolniczo-botanicznym bynajmniej nie tylko formalnie, a raczej przeciwnie — sumiennie i z przekonaniem, choć po amatorsku.

Listy drezdeńskie Kniaziewicza nie znalazły żadnego odbicia w drukowanych relacjach z działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a to prawdopodobnie dlatego, że dla ówczesnych towarzystw naukowych o charakterze ogólniejszym zagadnienia rolnicze i przemysłowe były w najlepszym razie marginesowe. Nie stanowił też Kraków w owym czasie poważnego ośrodka postępu rolniczego. Niemniej, w związku z zamiarem powołania w Krakowie Towarzystwa Praktycznego Rolnictwa, Wodzicki polecił Kniaziewiczowi postaranie się o statut saskiego towarzystwa rolniczego.

Wątpliwe natomiast, czy to Wodzicki inspirował Kniaziewicza w kierunku zainteresowania się saskimi uczelniami rolniczymi, nie wiadomo bowiem, by istniał wtedy zamiar założenia takiej uczelni w Krakowie. Kniaziewicz zatem raczej z własnej inicjatywy przyjrzał się z bliska uczelni rolniczej w Tieffurth pod Weimarem. Wydał o niej zresztą opinię zbyt pochlebną, była to bowiem jedna z mniejszych i mało znanych uczelni. Sturm, o którym mowa w korespondencji, przestał nią kierować w 1819 r.: stąd można wnioskować, że drugi, niedatowany list Kniaziewicza pochodzi najpóźniej z 1819 r.

Interesujący jest wypowiedziany tu z przekonaniem sąd Kniaziewicza, iż Polak, który by spędził kilka lat w doskonałej zagranicznej uczelni rolniczej, byłby nader pożyteczny krajowi. Podobny pogląd wypowiedział o kilka lat wcześniej inny polski heroiczny wojownik: Kościuszko, po zapoznaniu się z instytutem Fellenberga w Hofwyl w Szwajcarii.

Jest to szczególnie znany, wspominam o nim jednak dlatego, że do realizacji tej myśli przystąpił Staszic; z inicjatywy jego, na koszt publiczny, wysłano do Hofwyl trzech młodych ludzi, by przygotowali się do objęcia stanowisk profesorów w projektowanym instytucie rolniczym, założonym później na Marymoncie pod Warszawą. Do Hofwyl wysłani zostali: Flatt, Wernik i wymieniony w liście Kniaziewicza Hasselquist⁵. Ten ostatni, syn Szweda, nadwornego lekarza Stanisława Augusta, zdobył następnie uznanie jako autor wnikliwie opracowanej rozprawy o instytucjach rolniczych⁶.

Na koniec trzeba zaznaczyć, że w listach Kniaziewicza zwraca uwagę osobliwa ortografia: chyba po prostu lekceważył on przyjęte wówczas — luźne zresztą — reguły; Kniaziewicz pisał gorzej niż większość jego kolegów i znajomych, co mu bynajmniej nie przeszkadzało pisać dużo. Tekst listów Kniaziewicza publikujemy według oryginałów, nie wprowadzając żadnych zmian, przy czym dołączamy reprodukcje fragmentów obydwu oryginałów.

Oto listy.

I

Jaśnie Wielmożny Mści
Dobrodzieiu

Przybranie mnie na Człaka do Towarzystwa Naukowego, Wysoko sobie cenię, zaszczyt ten, nie talentom moim, lecz iako nadgrode uważam, którą współrodacy staremu żołnierzowi przeznaczyć raczyli. Osiadłszy w kraiu gdzie nowe wynalazki widzieć można, które w kraiu naszym przydatnemy bydz mogą — starać się będę żeby takowe Towarzystwu przesłać.

Fabrikant wina kartoflanego w Dreźnie, dawni zrobione Wino do ostatni Butelki rozprzedał, tego roczne przedać nie może puki się nie ustoi.

Tu przyjechawszy byłem zaraz u Profesora Dorna⁷, który takoz Wino kartoflane fabrikuje; prubki iego zdawały mnie się mniey dobre iak Dresdenskie, może dla tego, że w tym momencie Wino iego Fermentuje. Profesor Dorn rząda za Sekret tylko 15 luidoruw y podeimuie się pokazać y nauczyć całą manipulacyię do tego przeznaczonemu.

Michałowski⁸ pisał do ogrodnikuw Weimarskiego y Zerbstkiego, lecz odtąd odpowiedzi nie odebrał, oni mieli go uwiadomić, iakim sposobem wprost od nich kupione Planty y Nasiona do Krakowa doić mogą.

Xiędzu Hasselquistowi⁹ dałem Sto Talaruw na sprawunki dla JWMMN Pana Dobrodzieia, to iest tyle, ile sam rządał.

W Berlinie widziałem nowy wynalazek gorzełny, która w trzeći części więcy Wudki wydaie iak nasza, y gdzie ogień z pod kotła razem suszarnię ogrzewa, a suszarnie są zupełnie takie iak model przezemnie

⁵ Por.: W. Bobkowska, *Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w początkach XIX w.* Kraków 1928, s. 206.

⁶ L. Hasselquist, *O instytucjach agronomicznych*. „Izys Polska”, 1821, ss. 273—291, 417—430.

⁷ W kilka lat później Dorn zdobył rozgłos wynalazkiem dotyczącym zastosowania asfaltu do krycia dachów.

⁸ Józef, siostrzeniec Kniaziewicza.

⁹ Por. przypisy 5 i 6.

przesłany. Xiąże Michał¹⁰ takąż gorzelnię ieszcze w tym roku w Czar-
kowach ufundue.

Fabrikant Wina kartoflanego taką robi propozycię, żeby mu zapła-
cić za Sekret kompozyci Wina 100 Luidoruw 500 Talar a on się podey-
muie wysłać człowieka który w Krakowie Fabrykę urządzi — podruz
tegoż y płacę przyzwoitę temuż strona druga zabespiecz; sam zaś z tą
wyiechać nie może¹¹.

Co się Fabrykantuw kobiercowych y innych tyczy którzyby mogli
wyrabiąć Płody Kraiu naszego, o takich się wypytać nieomieszkam
y iakie propozycie podadzą niewłocznie doniesę.

Miło mi zawsze będzie dopełnić każdy rozkaz JWMMN Pana Dobr.
ażebym Go przekonał żem iest z wysokim Szacunkiem y upoważeniem

JWMMN Pana Dobrodzieia
najniższym sługą
Kniaziewicz

w Dreznie
[wiersz nieczytelny]
1817

II

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieiu

Na list 10 tego datowany natychmiast odpisałem, przesyłając przytym
JWMMN Panu Dobrodzieiowi katalogi weimarskie, oraz Rapport o Na-
sionach mnie powierzonych, bydz może że list poprzedzaiący na Poczcie
zatracony — powtarzam za tym com w poprzedzaiącym miał Honor do-
nieść JWMMN Panu Dobr.

W Weimarze poznałem grzecznego Ogrodnika, który się podeimue
przesyłać JWMMN Panu Dobr. w prost do Krakowa, Nasiona y Rośliny
iakie Pan żądać będziesz y tak opakowane że żadnemu zepsuciu nie
podpadną.

Ogrud Akademiczny w Yena iest ieden z nainędziejszych, w Gota —
Francforcie — Moguncyi y Coblenc, znalazłem [u] partykularnych osob
Piękne Ogrody lecz przy żadnym z tych opisanie iakie Rośliny posiadaia.

Ogrud Casselski zdaie się bydz bogatym w Kwiaty y Planty Zagra-
niczne, lecz Ogrodnik się użala iż od kilku lat dla braku funduszu nie
nowego nie sprowadza y z tey samey przyczyny katalog drukować nie
kazał; wątpę zاتم żeby tam, co takiego znaleźć można było, czego z in-
nych ogrodach nie znajdzie.

Ogrud Akademiczny w Gottindze, rozumiem że dzis iest naipierwszym
w Całych Niemczech, tak co do Plant wszystkich części Świata, iak co
do Drzew — zboża y traw różnego gatunku które w naszym klimacie

¹⁰ Kniaziewicz był też w kontakcie z Michałem Radziwiłłem, który zamierzał
zbudować w Carkowach gorzelnię z ulepszonymi urządzeniami. Oglądane przez Knia-
ziewicza w Berlinie urządzenie — był to wynalazek, który odegrał poważną rolę
w rozwoju gorzelnictwa, mianowicie tzw. deflegmator Pistoriusa, przedstawiony pol-
skiej publiczności w kilka lat później przez „Izys Polską”.

¹¹ Wynalazek wyrobu wina z kartofli nurtował wtedy i długo jeszcze potem
wielu zainteresowanych w Polsce, por. np. artykuły w „Izys Polskiej”, 1826, s. 136,
oraz 1827—1828, s. 310.

104
 Fabrykant Wina Warstosławczy takę robi
 propozycję, żeby mu zapłacono za Selbst
 Kompensacji Wina 100 dunderum 500 Talar
 a on się podęgnie wyjechać do wiośni
 który w Krakowie Fabrykę wzięć
 podruż tegoż y stać przywoła tamur
 Strona druga kabepizury, Tam kas
 a tąd wyjechać nie może
 Co się Fabrykantus Kobiesowych
 y innych tywcy którzyby mogli wyjechać
 do tudy krajem narzę, o takich się wyprze
 nie omieszkać y także propozycję
 podać, nie wstawiać donie
 Mito mi także będzie dopłatę Karody ról
 Józef Łana Doh, acibym go porównał
 cim jest a wyśólnik Teaua fien y upowa
 zeniem
 w Dreźnie
 4 9 bra
 1817
 J. W. Łana Dobrodzień
 najwzrosty Stuga
 Książczy

Рис. 1. Zakończenie pierwszego listu Karola Kniazewicza do Stanisława Wodzickiego

Рис. 1. Последняя страница первого письма К. Князевича к С. Водзицкому

Fig. 1. The last page of the first letter of K. Kniazewicz to S. Wodzicki

Diez Handelquist wiele tu nadar
 przytemnych wyznalaffluw enadria
 jweli puzera ratym chudoi boria
 Co wywarowbyz swam Honor wy
 enai, zuz dft & wyppklim samantia
 y upowadzeniem
 & Berlina Nowi Lania Dobrodzie
 y 18^{ty} Febrewa: najwafzym Stuz
 Kniaziewicz
 Diez y Lyrna Michatowa ca
 toffawoz panie tyzaczna dzieki
 zofstacy
 Podziakowanie Lania Wladyslawowic
 za odpif na trzy listy, erozumiat
 y wunt ten honor byt przegnanony

Ryc. 2. Zakończenie drugiego listu Karola Kniaziewicza do Stanisława
 Wodzickiego

Рис. 2. Последняя страница второго письма К. Князевича к С. Водзицкому

Fig. 2. The last page of the second letter of K. Kniaziewicz to S. Wodzicki



prosperować mogą. Król Angielski, na Akademię a szczególnie na Ogród Botaniczny wielkie nakłady robi. Ogrodnik tego Ogródu iest razem Profesorem dający kurs Botaniczny; człowiek nie zmiernie grzeczny; od niego JWMN Pan Dobr. pewnie wszystko dostanie tylko rządać może; nawet szczeguły które w handlu w Hamburgu się kupują; on czekać będzie [na] rozkazy Pańskie, na ręce Pana Niemoiewskiego który do wiosny w Gottindze bawić ma; tenże prześle JWMN Panu Dobr. katalog który w krodce z druku wydzie.

W Dessau y Hally tego roku bydz nie mogłem, na przyszłą wiosnę tę część Niemiec, aż do brzegu morza baltickiego zwiedzę.

Pan Władysław z usilności się starał ażeby JWMN Panu Dobr. spiesznie wygotowali wyrachowanie kosztu na Oświecenie Gazem węglanym lecz nieszczeńciem Niemcy wszystko powoli robią.

Urządzenie Ogulne Towarzystwa Rolniczego tu przyłączam; od iutra zaczynają się posiedzenia Towarzystwa które szczegulne przepisy ułożyć mają; gdy te z druku wyda przesłać nie omieszkam wraz z modelem Suszarni [suszarni] na sloy węglamy opalany co w Krakowskim użytecznym bydz może. W Bliskości Weimaru iest doskonały Institut Szkoły Ekonomiczny, tak Praktyczny iak Teoriczny. Program Profesora Sturma przyłączam, który iest na czele tego Institutu; bawiac tam przez trzy dni przekonałem się, że gdyby tam można kogo posłać na parę lat, taki byłby nader pożytecznym kraiovi. Od Xięgarza Arndta odebrałem część przez JWMN Pana Dob. zakupionych Dziennikuw y xiążki które przez Dylizans przesyłam ponieważ tu kupca żadnego krakowskiego nie znalazłem. Xiądz Haselquist wiele tu nader pożytecznych wynalaskuw znajdzie jeżeli szczerze zatym chodzić będzie. Co wyraziwszy mam Honor wyznać, zem iest z wysokim Szacunkiem y upoważeniem

JWMN Pana Dobrodzieia
najniższym sługą
Kniaziewicz

z Berlina 18^{to} Februarii

Xiąze y Xiężna Michałowa za laskawą pamięć tysiączne dzięki zasyłają.

Podziękowanie Panu Władysławowi za odpis na trzy listy, zrozumiał y uczuł ten komu był przeznaczony.

КАРОЛЬ КНЯЗЕВИЧ И РАЗВИТИЕ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Кароль Князевич, видный польский политический и военный деятель, состоял генералом при Тадеуше Костюшко, командовал польским легионом в Италии, был командиром Дунайского легиона. Разочаровавшись в политике Наполеона по отношению к Польше, он отказался от военного дела и уехал в деревню, где в 1801—1812 годах занимался сельским хозяйством. 1817—1825 годы провел в Дрездене.

На основании переписки генерала Кароля Князевича со Станиславом Водзицким, президентом Сената Краковской Речи Посполитой, в статье освещается деятельность Князевича во время его пребывания в Дрездене. В эти годы он занимался изучением новых передовых методов земледелия и садоводства в Германии, посылал на родину сведения о них, а даже участвовал в приобретении ряда новшеств, способствуя, таким образом, развитию сельского хозяйства на польских землях. Информационная деятельность Князевича

в этой области, повидимому, служила прикрытием для его политической работы, в которой он был заподозрен царскими властями. В результате вмешательства царского правительства Князевич был арестован в 1825 году.

KAROL KNIAZIEWICZ AND AGRICULTURAL ADVANCEMENT

Karol Kniaziewicz was one of Kościuszko's generals, chief of the first Polish legion in Italy, commander of the Danubian Legion. Estranged from the military profession by Napoleon's policy towards Poland, the hero changed — in the years 1801—1812 — his „sword for a ploughshare” and was farming in the country. He stayed the years 1817—1825 in Dresden.

On the basis of his correspondence with Stanisław Wodzicki, president of the Senate of the Cracow Republic, the author describes Kniaziewicz's activities of those times. It was during his stay in Germany that he tried to find there novelties concerning agriculture and horticulture; the obtained informations he transmitted home and even mediated in the acquirement of some innovations. All this doubtless contributed to the advance of agriculture on Polish soil. The activity of Kniaziewicz as the informant about agricultural novelties was most likely to constitute a mask for his political actions, of which he was suspected and which led to his imprisonment in 1825 as a result of an intervention of the Russian government.